GAZETA LWOWSKA.

W Sobotę — Nro. 115. — 19. Lipca 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Brazylii a.

W Londynie odebrano listy z Bahii, pisane d. 22. Kwietnia. Okręt który zawinął tamże w 4rech dniach z Pernambuco, przywiozł iedynie tę wiadomość, że blokada iak naysurowicy dopełnioną została. Kapitan Ruffino, Dowodca okrętu Curasco, ścigał dwa razy okręt, który chciał dowieźć do Pernambuco prochu do strzelania, i schwytał go nakoniec, gdy w nocy ieszcze raz dostać się tam usiłował.

Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Londyńska Morning-Chronicle z dnia 3go Czerwca umieściła niektóre listy Jenerałów Piar, Paez, Marino, Arismendi, Sarazá, i Cedeno, do Boliwara pisane, które położenie powstanców kolorami nader sprzyiaiącemi maluią. — Rozmaite główne kwatery były następuiące, iako to: Jenerała Piar, dnia 10go Lutego w Alta-Gracia, a dnia 24go Lutego p[illegible] Gujanną; Jenerała Paez, dnia 18go Lutego w Cano del Rosario; Jenerałow Marino i Arismendi dnia 10go Marca w Punche; a Jenerała Cedeno, dnia 10go Lutego w Alta Gracia.

Piar doniosł z Alta-Gracia, że mieszkańcy Powiatu Corona, waleczne pokolenie Indyyskie, który h z Kozakami porównywaią, i ktorzy dotychczas spokoynymi zostawali, ledwie co od Morilla (Jenerała Hiszpańskiego) wybawieni, natychmiast się za powstańcami oświadczyli i do broni wzięli. Doniosł ieszcze, że Kray ten iest bogaty i dobrze uprawny, że woysko iego wielką tam ma powagę, i że tey [illegible], dopóki z niey nieprzyiaciel całkiem nie wypędzi. Tenże sam Jenerał doniosł z główney kwatery pod Starą Gujanną, że Dowodcę tego miasta, nazwiskiem Torralba, który się z 400 ludzmi o pół mili przed miastem usykował, dnia 23go Lutego na głowę pobił.

Jenerał Paez doniosł w długim rapporcie, że w woysku swoim ma 6000 ochotników, którzy nad wolność Oyczyzny swoiey żadnego innego celu nie znaią, i z którymi w 15stu bitwach odniósł zwycięztwo. Doniosł ieszcze, że cierpi niedostatek broni i amunicyi, lecz że ma podostatkiem koni, na których woysku Królewskiemu całkiem zbywa, i bez których w okolicy tameczney żadnego pewnego skutku obiecywać sobie nie można. Potem opisywał, iak dnia 28go Stycznia Jenerała Morillo zwyciężył: „Otrzymawszy (tak pisze) wiadomość, że Guasgualito przez Brygadyerów Lotorree i Calzada iest osadzonem, i że Morillo osobiście woyskiem dowodzi, ruszyłem w pochod, i poczyniłem przygotowania dla pobicia nieprzyiaciela, luboć nie posiadałem żywiołow do stoczenia bitwy stanowiącey potrzebnych. Moie woysko, które San Fernando de Apure) Villanueva de San Fernando) w oblężeniu trzymało, było iuż w pochodzie do mnie, gdy ia, kazawszy wsiąść na koń prawemu skrzydłu, które się z 1300 iazdy składało, na przod ruszyłem, aby się z nieprzyiacielem na równinach w Mocuritas i Banco Largo spotkać. Tam wydał nam bitwę, maiąc 1000 piechoty i 800 iazdy. Bitwa trwała od godziny 9tey zrana aż do 4tey po południu, gdy się nieprzyiaciel, którego iazda prawie całkiem zniszczoną była, a piechota podobnież ucierpiała, w ściśnionych kolumnach w gory Apureńskie cofnął, gdzie uratował szczątki, zostawiwszy na placu 300 koni, mnóstwo broni, ieńców etc. etc. Pole było trupami zasłane. — Jency zapewniali iednomyślnie, że to była cała siła zbroyna Jenerała Morillo. We dwa dni potem przeszedł nazad przez góry Apureńskie i obrócił się od przesmyku z Trio do San Fernando, ku brzegom rzeki Apure i Apurito, czemu ia przeszkodzić nie mogłem, ponieważ się woysko moie z samey tylko iazdy składało. Przyrzekłem tym miastom, że ich nie opuszczę, lecz że ich bronić będę iazdą moią dopóty, póki nie otrzymam posiłkow, o które JW. Pana proszę. Musiemy przeszkodzić Morillowi, Calzadzie, Latorremu i Gorrinowi obecnie w San Fernando zamkniętym, aby nie dopadli tych troche użytecznych koni, któ-

rą się po tamtey stronie rzeki Apure w pobliskości Calabozy i San Jayine z nayduią; musiemy oraz te mieysca bezzwłocznie osadzić. Móy pobyt w tey okolicy iest koniecznie potrzebnym, ponieważ zebrałem 10,000 koni, nie rachuiąc tych, na których woysko moie siedzi, tudzież drugie 10,000 albo więcey, które pod strażą woyska moiego na paszy zostawiłem, i którebym tak spiesznie zebrać nie mogł, gdybym w mieysce przez JW. Pana wskazane wyruszyć musiał. Korzyści nasze dostałyby się wtedy nieprzyiacielowi etc. — Mam 2000 mułów, które do Kraiu należą, i każdey chwili do usług JW. Pana w pogotowiu stoią. Jeneralny Kapłan, Obywatel oyciec Benancio Bicera, wysłanym iest z ninieyszym rapportem do JW. Pana, aby szczegóły ustnie opowiedział."

(Podpisano) Józef Antoni Paez.

Jenerał Marino, który dnia 10go Marca stał z Jenerałem Arismendi w Punche, doniosł, że mu się nareszcie po kilkunastu pochodach, trzodę z 500 wołów złożoną schwytać udało. List Jenerała Arismendi iest osnowy następuiącey: „Gdy Jenerał Marino w tem stanowisku stanął, było iuż 350 wołów w drodze do główney kwatery Barcellony. Jeżeli JW. Pan listu moiego wcześniey nie otrzymałeś, tedy to ztąd pochodzi że Pułkownik Figuerdo, którego do JW. Pana posłałem, dwa razy wracać się musiał, gdyż zbywa mi na broni i amunicyi na utrzymanie otwartego związku, dla dopełnienia rozkazu względem dostarczania JW. Panu na rzeź bydła. — Nie mogę proponować żadnego innego planu nad ten, który JW. Pan sam ułożyłeś; od iego wykonania zawisła wolność Wenezueli. Wszystkie miasta pragną obecności JW. Pana, a to samo byłoby iuż dostatecznem, aby liczbę woyska naszego we czwornasób pomnożyć." —

(Podpisano) Jan Baptysta de Arismendi.

Tegoż samego dnia (10go Marca) i z tegoż samego mieysca doniosł Jenerał Saraza, że się od dnia 9go Marca z Jenerałami Marino i Arismendi połączył, i w dywizyi swoiey następuiące rozporządzenia poczynił. Jeden ruchomy korpus obroty nieprzyiacielskie uważaiący (który nieprzyiacielowi wyż wzmiankowane 500 wołów odebrał), udał się ku Chagaramas; drugi pozostał w San Fernando de Cachicamos, aby wszelkie podjazdy nieprzyiacielskie trzymać na wodzy, trzody owiec pilnować, i przybycie mułów i wołów z Gjavanny spodziewanych ułatwiać; trzeci został w Chagaromos, aby nieprzyiacielowi dowoz na gościńcu z Onoto przeciąć; czwarty stoi przed Aragua, w tymże samym celu, i aby transporty bydła na rzeź do Barcelony odsyłać. Nakoniec prosił Jenerał Saraza Jenerała Boliwara, aby według przyrzeczenia swoiego w głąb Kraiu przybył, gdzie tylko na niego czekaią, aby pod chorągwie Rzeczypospolitey pospieszyć.

Jenerał Manliusz Odeno pisał pod dniem 10tym Lutego z Alta-Gracia rapport osnowy następuiącey: „Nie otrzymawszy żadney odpowiedzi na moie listy urzędowe, muszę się domyślać, że posłańcy moi z drogi zbłądzili, albo nieprzyiacielowi w ręce wpadli. Powtarzam przeto, że w Departamencie Caicora mam 2000 uieżdzonych koni dla woyska JW. Pana, i 30 do 40 tysięcy dzikich koni, przeszło 1000 mułow i wiele innych artykułów wielkiey wartości, które, będąc nieprzyiacielowi odebrane, teraz są Kraiu własnością. Rozkaż tylko JW. Pan, co z tego potrzebuiesz, tudzież iak, i kiedy Mu to mam odesłać. Droga z Tacarique, czyli Rio-Claro zdaie mi się bydź naybezpiecznieyszą, a z San Diego do Cabrutica można łatwo wysyłać oddziały dla odbierania rzeczy, zleciwszy Dowodcy Departamentu, Obywatelowi Melianowi Boliwarowi, aby ie oddawał i transporta onychże przyspieszał."

Nad temi wypisami czyni gazeta Londyńsk Morning-Chronicle uwagę następuiącą: „Jeżeli bez dokładney znaiomości stosunków mieyscowych, którey w Europie zaledwie spodziewać się można, iest rzeczą podobną zyskać światło w pomieszanym toku tey pustoszącey woyny, tedy powyższy wyciąg z urzędowych listów różnych Jenerałów do naczelnego Wodza pisanych, dosyć nam pewną daie skazówkę. Woyska są małe. Co do liczby zdaią się mieć gorę powstańcy, a co do karności i doświadczenia w woynie, Hiszpanie. Pomimo tego sprzątaią ich iednakowoż codziennie więcey, a ieżeli posiłki z Hiszpanii wkrótce nie nadeydą, muszą nakoniec Hiszpanie uledz przemocy, niedostatkowi, strefie, i natężeniom wszelkiego rodzaiu. Związku między poiedyńczemi hufcami zbroynemi, prawie nigdzie nie ma, a dla niedostatku dobrych gościńców i małey ludności, ledwie go osiągnąć podobna. Jak bardzo Kray cały iuż iest spustoszonym, pokazuie się z wielkiey ceny, iaka powyższe rapporta bydła na rzeź zdatnemu wszędzie kładną."

Gazety Londyńskie Kuryer i Morning-Chronicle umieściły wiadomości z Buenos-Ayres do dnia 15go Kwietnia sięgaiące, we

dług których woysko Hiszpańskie, które z Wyższego Peru aż do Tukumanu było wkróczyło, po zwycięztwie, odniesionem w Chili przez Jenerała powstańcow San Martina, odwrót przedsięwzięło. Stojący przeciwko niemu Jenerał powstańców Belgrano ścigał go nagle, odciął iedną kolumnę od korpusu głównego, pobił ią, i zabrał iey kilkaset ieńców z 7miu działami. Potem wysłał 500 ludzi iazdy pod Jenerałem Randeau z rozkazem, aby ochotników (guerillas) około Chiquisaca krążących do siebie ściągnął, i — iak dalece bydź może — wcześniey, aniżeli cofaiący się Hiszpanie, do Potosi zdążył, i złożone tam zapasy śrebra zabrał. W odwrocie swoim musieli Hiszpanie walczyć z wszelkiemi trudnościami, iakie są nieuchronne w Kraiu mało co zaludnionym, a po nieprzyiacielsku myślącym.

Po zdobyciu Chili spodziewano się pomyślnych skutków zamierzonego napadu na Peru, ponieważ Kray ten potrzebne mu zboża z Chili pobiera. Do Valparaiso w Chili zawinęły niedawno cztery okręty, które o zaięciu tego portu przez powstańców ieszcze nic nie wiedziały, i tak w ręce ich wpadły. Piąty okręt, do towarzystwa Filipińskiego należący, którego ładunek na milion piastrów szacowano, został przez iednego korsarza do Buenos-Ayres zaprowadzonym. Nowy Rząd w Chili zwrócił naypierwszą uwagę swoią na to, aby Biskupa i Duchowieństwo, którzy dotychczas naywiększy wpływ do Zarządu kraiowego mieli, od tegoż oddalić. Municypalność w St. Jago ofiarowała Jenerałowi S. Martin przed wyruszeniem iego z Chili, podarunek 20,000 dollarów, od którego się ón iednakże wymówił. Gdy się ten Jenerał do Buenos-Ayres zbliżał, i dowiedział, że go uroczyście powitać chciano, wszedł przebrany do miasta ulicami pobocznemi. Poymanego Hiszpańskiego Gubernatora Chiliyskiego, kazał tylko po tey stronie gór Andes pod dobrą straż oddać, luboć był przekonanym, że go ów Gubernator, gdyby się był w ręce Hiszpańskie dostał, pewnieby rozstrzelać był kazał. Jenerał San Martin rozpocznie wkrótce wyprawę woienną dla opanowania Peru.

Gazety Amerykańskie z dnia 21. Maia umieściły wypis z listu z Nowego Orleanu, pod dniem 2. Maia pisanego, według którego Wice-Król Mexykański Apodaca miał się ogłosić niepodległym. Polityka tego człowieka była zawsze przeciwną tey, którą Rząd Hiszpański względem osad Amerykańskich zachowywał; ieżeliby się więc to odszczepienie się iego potwierdziło, byłoby to ciężkim ciosem dla Hiszpanii.

Niesnaski Rządu Buenos-Ayyreskiego z Portugalczykami w Montevideo, są iuż zagodzone. Około środka miesiąca Marca napadł Artigas na przednie straże woyska Portugalskiego blisko Montevideo, i zadał im wielką klęskę. Portugalczykowie ścigali go, lecz w zasadzce, którą na nich zrobiono, około 600 ludzi utracili, a tak od Artigasa ścigani, do Montevideo cofnąć się musieli. Podczas nadeyścia ostatnich wiadomości, opanował iuż był Artigas wszystkie wzgórki, które nad stanowiskiem woyska Portugalskiego panuią, i trzyma Montevideo w ścisłem zamknięciu. Portugalczykowie, nie maiąc więcey nad 5000 ludzi, będą musieli z tey twierdzy i krainy ustąpić.

Wyspy Jońskie.

Prawodawcze Zgromadzenie Zjednoczonych Stanów wysp Jońskich, uchwaliwszy Ustawę konstytucyyną, wybrało z grona swoiego Podpułkownika Hrabiego Teotochi z Korfu, Wiktora Caridi z Cefalonii, a Dyonizego Bulzo z Zanty, iako Deputowanych, aby rzeczoną Ustawę podali w Londynie Królowi Angielskiemu, będącemu Protektorem tych wysp. Deputacya ta udała się d. 10. Maia na mieysce przeznaczenia swoiego, a gdy wsiadała na okręty, powitały ią bateryе starey twierdzy Korfu 17ma wystrzałami działowemi.

Rossya.

N. Cesarz Alexander bawić będzie przez całe lato teraźnieysze na przemiany w Kamenoyostrowie i w Carskiem Siele.

Głoszą że część pułkow gwardyi wyruszy do Moskwy, dla odprawiania tam służby tey iesieni i zimy, podczas pobytu tam Dworu Cesarskiego.

W. Xiążę Mikołay weźmie z Królewną Pruską Karoliną ślub, zaraz po iey przybyciu do Petersburga, które dnia 3go lub 4go Lipca nastąpi.

Szambelan Rossyyski Hrabia Leon Potocki, wysłany do Rzymu ze zleceniami do Papieża względem Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rossyi.

Tayny Radca Nowossiltzoff zjechał z Warszawy do Petersburga.

Według naynowszey rachuby, wynosi teraźnieysza ludność Petersburga 285,500 lu-

dzi z policzeniem woyska. Petersburg iest zatem co do liczby ludności piąty w rzędzie między stolicami Europy.

Ogłoszono w Rossyi Manifest, przez który Cesarz rozważywszy potrzebę nadania handlowi więcey swobody, łatwości w obrotach pieniężnych i rachunkach, ustanowił Bank handlowy.

Port Odessy stał się portem wolnym. Wydany względem tego rozkaz Cesarski, opiewa: „Przekonawszy się z doświadczenia o dogodnem położeniu portu Odessy do wyprowadzenia różnego rodzaiu płodów południowych Prowincyi Państwa Naszego, chcąc oraz ułatwić i rozszerzyć handel zewnętrzny, powiększyć bogactwa narodowe i zachęcić do udoskonalenia przemysłu wiernych Poddanych Naszych, rozkazaliśmy poddać rozwadze Naszey Rady Państwa proiekt wprowadzenia Portów wolnych na Morzu Czarnem, zaczynaiąc od miasta Odessy. Odessa ogłasza się więc portem wolnym. Wszystkie towary zagraniczne, nawet i te, które taryfą są zabronione, można wolno i bez opłaty cła i rewizyi do Odessy wprowadzać. Wyłączaią się tylko wszelkie pędzone ze zboża mocne napoie, spirytusy, wódki i t. p. aż do 1go Stycznia 1821, w którym się kończy dzierżawa gorzałki w Odessie. Dla zapobieżenia zarazie morowey, muszą wszystkie towary bez zataienia, okazywane bydź w karantynach. Wszystkie towary, które według taryffy z Rossyi wyprowadzane bydź nie mogą, nie mogą się także wyprowadzać i z Odessy. Do wprowadzania i wyprowadzania towarów wyznaczone będą pewne rogatki, gdzie potrzebne względem nich przepisy dopełnionemi bydź muszą. Przywiley portu wolnego dla Odessy, dany iest tymczasowo na lat 30.

Z Krzemieńca donoszą pod d. 21wszym Czerwca (3. Lipca) co następuie:

„Nie może bydź milszy sercu cnotliwemu widok nad ten, którego dziś byliśmy świadkami. Mieliśmy pierwsze otworzenie funduszu, którym Doktor Lernet, orderu S. Anny Kawaler, Członek rożnych uczonych Towarzystw, nauk wyż Instytut tuteyszy obdarzył. Znany iest zapewne wielom cel tego znamienitego Męża, naywyższym Jego Cesarskiey Mości Reskryptem z dnia 6. Marca r. 1809go łaskawie potwierdzony. Zapisał on 250,900 ZP., od których przychód na wychowanie czterech uczniów w Gimnazium Krzemienieckiem wiecznie przeznaczył. Lecz że połowa wynikaiącey z tąd intraty iest dostateczną na utrzymania iego wychowańców, przeto druga połowa składa się na procent końcem uzupełnienia celów Fundatora, aby po ukończeniu nauk, każdy uczeń tysiącem czerwonych Złotych wyposażonym został.“

„Dać zupełne wychowanie opuszczonemu od losu dziecięciu, dać byt skromny, lub otworzyć iuż usposobionemu młodzianowi drogę do chlubnieyszego przeznaczenia, iest to uzupełnić wspaniałość, iest to zostać prawodawcą tego rodzaiu Dobroczyńców. Widzieliśmy dziś z doświadczenia, iakie to na poczciwych sercach sprawiło wrażenie. Jednakże zwrót na okropną przeszłość, mieszał żal z pocieszaiącą nadzieią. Każdy powtarzał: „Czemu Założyciel tey Szkoły, Tadeusz Czacki, za którego życia fundusz ten był utworzonym, i któremu Dobroczyńca wręczył iego rozrządzenie, nie dożył skutku usiłowań swoich!“

„W fizyczney okazałey sali zebrana liczna Publiczność oczekiwała z zapałem tego aktu przysposobienia. Pierwszy Dobroczyńca, który dobroczynnością swoią pokonanym został, nie przeniosł czułości rzuconego na swe łono sieroctwa, i zalany łzami, opuścił przybytek swey chwały, którey mu może serce czułego Bohatyra zazdrościć by mogło. Po odbytym obrzędzie przysposobienia, poszła Publiczność do ołtarzów Stwórcy dziękować Mu, że dobroczynność umieścił w sercu człowieka. Rozczulenie rodziców, nadzieia sierot, prośby Kapłanów razem połączone, ukończyły ten święty obrządek. Odtąd serce tego za nego Obywatela iuż sercem Oyca bydź się zdawało, a przysposobione dzieci uszanowaniem i miłością przeięte, zdawały się oddawna należeć do niego.“

„Pierwszy uczeń z czterech Kandydatów, wybrany został w imieniu Pasterza naszego, przez JX. Kanonika Dunina. — Godny obowiązek Pasterza, wskazywać Dobroczyńcom nieszczęśliwych. Drugi losem wybrany został, — żaden przez Fundatora... — Jest to naylepsze świadectwo nie własną miłością wzbudzoney dobroczynności. Pierwszy uczeń zowie się Michał Ilkiewicz, drugi Józef Grzecholski; obadwa z klassy czwartey Gimnazium Wołyńskiego, obadwa Wołynianie.“

„Tak w połowie iuż się ziściło przekazanie cnotliwego Fundatora, które podług zapisu dopiero aż po śmierci iego wypełnić się miało, a tutersze Miasto i Instytut tuteyszy chlubić się mogą, że pierwszy a tak doskonałym podobnego ustanowienia szczycą się wzorem.“

Do tey gazety załączony iest 158y numer Rozmaitości.